

Sygn. akt II Ka 11/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2016 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marek Podwójniak

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Wiktorzak

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Sieradzu Balbiny Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 24 lutego 2016r.

sprawy **K. Ł.**

obwinionego z art. 107 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 20 października 2015r.

wydanego w sprawie VI W 192/15

na podstawie art. 437§1 kpk w zw. z art. 109§ 2 kpw oraz art. 636§1 kpk w zw. z art. 119 kpw:

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od K. Ł. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych tytułem zryczałtowanych wydatków w sprawach o wykroczenia za postępowanie odwoławcze oraz wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt II Ka 11/16

## UZASADNIENIE

Wyrokiem zaocznym z dnia 20 października 2015 roku wydanym w sprawie VI W 192/15 Sąd Rejonowy w Wieluniu (VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w P.) uznał K. Ł. za winnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 107 k.w., polegającego na tym, że: w okresie co najmniej od 2012 roku do 11 lipca 2015 roku w miejscowościach P., D., D., woj. (...) w celu dokuczenia złośliwie niepokoił J. Ł. uporczywie jeżdżąc za nią samochodem w bliskiej odległości i za ten czyn na podstawie art. 107 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierzył mu karę 500 złotych grzywny.

Ponadto zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 złotych tytułem opłaty sądowej oraz obciążył go wydatkami postępowania w kwocie 100 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł obwiniony, który zaskarżył wyrok w całości, a zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia wskazując, że nie nękał nigdy byłej żony, nie śledził jej, a stawiane mu zarzuty są nieprawdziwe i absurdalne. Wskazał, że 11 lipca 2015 roku nie śledził żony, bo w tym dniu był w Urzędzie Skarbowym w P. oraz w sądzie rodzinnym w Wieluniu. Na rozprawie apelacyjnej podniósł, że nie został zawiadomiony o terminie rozprawy i nie miał możliwości wypowiedzenia się w sprawie. W konkluzji wniósł o zmianę

wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu. Podczas rozprawy apelacyjnej natomiast obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie, a zawarte w niej zarzuty i argumentacja przedstawiona na ich poparcie stanowią jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu meriti.

Odnosząc się do podniesionego w apelacji obwinionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w żadnym wypadku nie można się z nimi zgodzić. W pierwszej kolejności podkreślić należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd w ocenie materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd I instancji nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 r. w sprawie II AKa 80/06 opubl. System Informacji Prawniczej LEX nr 183575, wyrok Sądu Najwyższego z 30 lipca 1979 r. w sprawie III KR 196/79; opubl. OSNPG 3/53/1980).

W niniejszej sprawie brak jest podstaw do zakwestionowania poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, chociaż obwiniony w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do dokonania zarzucanego mu wykroczenia, a jednocześnie składając wyjaśnienia wskazywał, że pokrzywdzonym w tej sprawie powinien być on, bowiem to jego były teść – J. B. go śledzi. Dokonane na podstawie zgromadzonych dowodów ustalenia faktyczne są prawidłowe, wynikają z wszechstronnej ich oceny, która została przeprowadzona swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

W swojej apelacji obwiniony nie przedstawił argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć stanowisko Sądu I instancji. Środek odwoławczy wniesiony przez skarżącego sprowadza się w istocie do odmiennej oceny zgromadzonych w niniejszym postępowaniu dowodów. Prawem obwinionego jest dokonywanie innej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie oznacza to jednak w żadnym razie, iż taką ocenę powinien podzielać sąd orzekający. Organ meriti miał w polu widzenia wszystkie ujawnione dowody, których ocena w pełni chroniona jest zasadą, o jakiej mowa w przepisie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w., co pozwoliło na dokonanie niesprzecznych z logiką i doświadczeniem życiowym ustaleń faktycznych, a w konsekwencji nadanie inkryminowanemu zachowaniu obwinionego właściwej oceny prawnej. Wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest domeną organu ferującego zaskarżony wyrok. Musi być on jednak w sposób logiczny i wyczerpujący - z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego - argumentowany, co czynione jest w uzasadnieniu wyroku. Inaczej mówiąc w myśl zasady swobodnej oceny dowodów (określonej w art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w.) sąd wyrokujący spośród sprzecznych ze sobą elementów materiału dowodowego (w tym zeznań świadków (pokrzywdzonej) czy też wyjaśnień obwinionego) ma prawo jednym dać wiarę, a innym wiarygodności odmówić. Z powinności tej Sąd I instancji w pełni się wywiązał. Sąd odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu meriti, że ujawnione i poddane wszechstronnej analizie dowody, dostarczyły niewątpliwie podstaw do przypisania obwinionemu wykroczenia z art. 107 kw.

Wskazać w tym miejscu należy, że zeznania pokrzywdzonej Sąd meriti słusznie uznał za wiarygodne, a co warto podkreślić poddał je szczególnej analizie, bowiem była to osoba żywo zainteresowana wynikiem postępowania. Niemniej jednak zeznania J. Ł. były spójne i logiczne, nie próbowała ona wypełnić luk w pamięci, najświeższe wydarzenia opowiadała ze szczegółami, starsze w sposób bardziej ogólny. Pokrzywdzona nie starała się także specjalnie oczerniać i wyolbrzymiać zachowania obwinionego. Przyznała, że w niektórych sytuacjach mogli się minąć samochodami przypadkowo, co przecież mogło się zdarzać biorąc pod uwagę, że do zdarzeń dochodziło w niewielkich miejscowościach jak P. czy D.. Jednakże sytuacja, w której po takim przypadkowym spotkaniu, obwiniony zmienia kierunek jazdy i podąża za pokrzywdzoną wywołując u niej stres i frustrację zasługuje już na napiętnowanie. Na uwagę zasługuje także fakt, że takie zachowania obwinionego, polegające na złośliwym niepokojeniu pokrzywdzonej trwały

przez okres ponad 3 lat, a ustały dopiero po dniu, w którym bezpośrednio w trakcie takiego zdarzenia pokrzywdzona udała się do Komendy Policji w P.. Dopiero takie działania pokrzywdzonej dało do zrozumienia obwinionemu, że nie może już dopuszczać się takich bezprawnych działań. Niejako data ta stanowiąca pewną cezurę potwierdza wydarzenia z 11 lipca 2015 roku, bowiem gdyby do zdarzenia, o którym mówi pokrzywdzona i świadek J. B. nie doszło, to dla czego akurat od tego dnia K. Ł. zaprzestałby swojego działania. Na uwagę zasługują także to, że w apelacji skarżący podnosi, że nie mogło dojść do śledzenia pokrzywdzonej przez niego w dniu 11 lipca 2015 roku, z uwagi na załatwianie spraw w instytucjach publicznych. Taki argument z pewnością nie zasługuje na uwzględnienie biorąc pod uwagę, że całe zdarzenie z tamtego dnia trwało może kilkanaście minut, nie jest zatem wykluczone, że w tej dacie obwiniony był także w innych miejscach czy miejscowościach, a co więcej dzień 11 lipca 2015 roku wypadł w sobotę, a więc dzień, w którym wskazane w apelacji instytucje są zamknięte. Na szczególną uwagę zasługuje także fakt, że do niepokoienia pokrzywdzonej dochodziło na drodze publicznej, co mogło spowodować nie tylko zagrożenie bezpieczeństwa dla niej, ale także dla innych uczestników ruchu. Ponadto, jak słusznie ocenia Sąd meriti wypełnienie znamion czynu zabronionego opisanego w art. 107 kw polegać może na wzbudzeniu niepokoju, dyskomfortu psychicznego czy wyprowadzenie z równowagi, a biorąc pod uwagę formalny charakter tego wykroczenia, spowodowanie takiego stanu u pokrzywdzonej nie jest nawet konieczne do wypełnienia znamion wykroczenia.

Reasumując w świetle powyższych rozważań nie podlega dyskusji, że Sąd I instancji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i nie naruszył przepisów postępowania, zaś kontrola odwoławcza orzeczenia w pełni uzasadnia stwierdzenie, że zaskarżony wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu, w związku z czym nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się natomiast do podniesionego na rozprawie zarzutu dotyczącego nieprawidłowego doręczenia zawiadomienia o terminie rozprawy, należy go uznać za chybiony. W § 2 art. 133 k.p.k. (który to przepis zgodnie z art. 38 § 1 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia ma zastosowanie w procedurze właśnie takich spraw) ustawodawca przewidział sytuację, w której wysłana na prawidłowy adres korespondencja nie jest odbierana, pomimo umieszczonych w skrzynce lub zostawionych w drzwiach zawiadomień – takie doręczenie jest prawidłowe. Stąd też, wysłane do obwinionego zawiadomienie należało uznać za doręczone w sposób prawidłowy w dniu 10 września 2015 roku.

Ponieważ apelację co do winy uznaje się również za apelację co do kary zaszła konieczność merytorycznego odniesienia się do kwestii wymierzonej obwinionemu kary grzywny. Z rażąco niewspółmiernością kary – a tylko w wypadku tego rodzaju niewspółmierności byłyby podstawy do wzruszenia zaskarżonego wyroku – mamy do czynienia wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że wystąpiła wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Nie chodzi tu przy tym o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary ale o różnicę tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać byłoby można – również w potocznym tego słowa znaczeniu – „rażąco” niewspółmierną, tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się zaakceptować ( zob. OSNPG 1974 / 3-4 / 51; OSNPK 1995 / 6 / 18). Sytuacja taka, zdaniem Sądu Odwoławczego, w niniejszej sprawie jednak nie zachodzi. Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu obwinionego jest prawidłowa i zasługuje na aprobatę, gdyż w odpowiedni sposób uwzględnia ona elementy o których mowa w treści art. 24 § 3 k.w. Oceniając wysokość wymierzonej K. Ł. kary grzywny stwierdzić należy, że nie może ona zostać uznana za rażąco niewspółmierną. Biorąc pod uwagę ilość zachowań oraz długi czas, w którym obwiniony je realizował należy uznać, że wymierzona grzywna w kwocie 500 złotych jest karą sprawiedliwą, współmierną do stopnia winy oraz adekwatną do możliwości zarobkowych obwinionego oraz uwzględnia jego stosunki majątkowe i osobiste. Na szczególną aprobatę zasługuje fakt, iż wymierzając karę grzywny Sąd I instancji wziął pod uwagę ciężący na obwinionym obowiązek alimentacji na rzecz dzieci. Wymierzenie kary grzywny w wyższej kwocie w świetle uzyskiwanych przez obwinionego dochodów mogłoby odbić się negatywnie na jego dzieciach. Wymierzona kara stanowi represję stwarzającą realne możliwości na osiągnięcie korzystnych efektów poprawczych w stosunku do

obwinionego. Orzeczona kara winna zadośćuczynić także wymogom prewencji generalnej, wpływając korzystnie na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obwinionego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok jako w pełni słuszny i trafny.

W związku z nieuwzględnieniem apelacji Sąd Okręgowy, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 50 zł nie znajdując podstaw do zwolnienia go z obowiązku ich uiszczenia.